GAZETA PORANNA

- ILUSTROWANY [illegible] INFORMACYJNY WSCHODNICH KRESÓW -

Nr. 6757. Lwów, środa, 4 lipca 1923. Rok XIV.

Wydawca: Spółka Akcyjna Wydawnicza. Cena egz. 1000 Mp. Redaktor naczelny: Stanisław Zachariasiewicz

Zamach na rumuńską parę królewską?

B. Kronprinz chce być prezydentem Niemiec.

ZGON B. CZŁONKA RADY REGENCYJNEJ.

Warszawa. (PAT.) „Kurjer Polski" donosi, że w dobrach swoich zmarł były członek Rady regencyjnej Józef Ostrowski.

POSIEDZENIE KOMITETU POLIT.

Warszawa. (PAT.) „Kurjer Polski" donosi: Wczoraj w Belwederze odbyło się posiedzenie komitetu politycznego Rady ministrów.

—o—

WYJAZD PRZEDENTA RZPLTEJ DO SPAŁY.

Warszawa. (PAT). Z powodu wyjazdu prezydenta Rzeczypospolitej, oraz p. Wojciechowskiego, którzy we środę, 4. bm. udają się do Spały, przyjęcia czwartkowe w Belwederze, aż do powrotu p. Prezydenta odbywać się nie będą.

MASSARYK W MARSYLJI.

Marsylja. (PAT). Dziś przybył tu prezydent Republiki czechosłowackiej Massaryk.

WICEPREZYDENT Z NEAPOLU KONA.

Rzym. (PAT). Z Neapolu donoszą, że zdrowia wiceprezydenta Izby Piedra Valle pogorszył się. Zdaje się, że właściwego sprawcy zamachu dotąd nie ujęto! Aresztowano kilka osób.

ZADUŻO ZBROJEŃ NAPOWIETRZNYCH.

Berlin. (PAT.). 28/6. „New York Herald" donosi, że rząd francuski w odpowiedzi na mowę angielskiego premjera ministrów w sprawie floty napowietrznej zaproponował układ francusko-angielski w sprawie ograniczenia zbrojeń napowietrznych.

RÓJ PTAKÓW MOTOROWYCH NAD LONDYNEM.

Londyn. (PAT.) Międzynarodowy kongres lotniczy zakończony został wielką rewją samolotów, w której wzięło udział około 100 aeroplanów.

—o—

LILIPUCI ŻĄDAJĄ RÓWNOUPRAWNIENIA.



(Do artykułu na stronie 8-ej).

(Do artykułu na stronie 8-ej).

Ministrowie skarbu zmieniają się

tylko spadek waluty trwa niezmiennie.

Stanowczo nie mamy szczęścia do ministrów skarbu, a nasi ministrowie skarbu nie mają szczęścia... do kogo? Do waluty przedewszystkiem, a do marki polskiej w szczególności, następnie do stronnictw, do kolegów w rządzie, do opinji publicznej, do sfer finansowych itd. itd. Rezultat jest ten, że ministrów skarbu mieniamy coraz częściej i coraz trudniej jest znaleść kandydata na to stanowisko. Każdy z nich przychodzi z pewną dozą entuzjazmu, ze sporą paką dobrych zamierzeń, a odchodzi rozgoryczony i zniechęcony, dostając na drogę mniej lub więcej łagodne absolutorjum opinji publicznej.

P. Grabski opuszcza skarb po dość długiem, wtornem z rzędu władzowaniu. Jak swego czasu zaznaczył swą działalność sui generis rewolucją walutową, wprowadzając zamianę przymusową koron na marki polskie, tak teraz pozostawił po sobie nową spuściznę w postaci złotego polskiego, który ponoś przyniósł szczęście tylko — spekulantom, zaś ogólnych stosunków nie zdołał uzdrowić.

Prasa, oddając sprawiedliwość zaletom p. Grabskiego, jako człowieka czystych rąk i dobrych zamiarów, jednak prawie zgodnie potępia metody, jakiemi bezskutecznie usiłował dokonać cudu, czyli dźwignąć markę polską.

P. Grabski już dawniej wniósł dymisję.

Np. krakowski „Głos Narodu" pisze:

„Dymisja min. Grabskiego nie przychodzi niespodziewanie. P. Grabski wniósł ją już przed 10 dniami, gdy spadek marki polskiej przybrał gwałtowne tempo, a minister patrzył na to obojętnie. Dymisję jego schowano wówczas pod sukno, bo w krytycznej sytuacji ówczesnej było niepożądanem przesilenie na stanowisku ministra skarbu, zwłaszcza, że następcę niełatwo znaleźć. Dymisja ta była jednak przewidywana po zakończeniu sesji sejmowej. Sprostować należy twierdzenie p. Grabskiego, że udało mu się powstrzymać spadek marki.. Odnośne postanowienia przeciw spekulacji i wogóle cała ochronę marki wymusiła faktycznie na p. Grabskim Rada ministrów.

Nie jest jasnem, jakie różnice polityczne dzielą p. Grabskiego z gabinetem. Charakter rządu od miesiąca wcale się nie zmienił, widocznie zmieniły się poglądy p. Grabskiego, który w polityce był zawsze nieobliczalnym outsiderem, zawracającym co pewien czas z prawa na lewo i odwrotnie.

P. Grabski jest przepracowany widocznie zdenerwowany i tem się tłumaczy treść jego listu. Powodem dymisji jest bowiem przeświadczenie samego p. Grabskiego, że traci zaufanie Sejmu i opinji publicznej.

Nowe wstrząśnienie finansowe grozi Państwu.

„Nowa Reforma" twierdzi, że

„Dymisja p. Grabskiego będzie prawdopodobnie nowem wstrząśnieniem finansowem. Minister Grabski nie był wprawdzie popularnym ministrem na lewicy, był to jednak człowiek nieskalanej uczciwości i miał zawsze na oku tylko interes ogółu a nie kliki czy egoizmu partyjnego. Dymisja jego była do przewidzenia tembardziej, że stronnictwa rządowe, jak również prasa systematycznie atakowały ministra. Ostatnio nawet prawica nie dopuściła do głosu p. Grabskiego, który chciał zapoznać Sejm z całokształtem ostatnich swych prac i ich rezultatem. Prawica nadto systematycznie sabotowała najważniejsze ustawy, przedkładane przez p. Grabskiego.

Trzeba tu przypomnąć, że minister Grabski, przyjmując tekę z rąk p. Witosa, postawił warunek, aby ustawa o podatku majątkowym i ustawa o złotym polskim były uchwalone przed końcem czerwca, tymczasem komisja skarbowa obie te sprawy odłożyła bezterminowo. Wskazuje to na zupełnie wrogie stanowisko większości rządowej względem polityki skarbowej p. Grabskiego.

Nawrót do dróg wypróbowanych:

P. Stroński w „Rzeczypospolitej" poddaje krytyce działalność p. Grabskiego z punktu widzenia — liczb.

„I tak po ustąpieniu p. Michalskiego w czerwcu 1922 za dolar płaciło się 3700 marek, druk marek papierowych za cały czas pięciu miesięcy od stycznia do maja 1922 wynosił razem 47 miljardów, a cała suma papierowych marek za 3 i pół lat istnienia państwa doszła razem do 276 miljardów mk. Po przesileniu zawrotne staczanie się na dół. Ju. p. Jastrzębski dochodzi w drugiej połowie r. 1922 do dalszych 507 miljardów mk., tak, że w grudniu 1922 płaci się już 18000 mk. za dolar. W styczniu 1923, po pamiętnej naradzie ministrów, sanacji skarbu podejmuje się p. Grabski. ale zło trwa dalej i nawet rośnie: dochodzi się szło w dwójnasób tyle, co razem przeszło w dwójnasób tyle, co razem przez trzy i pół lat poprzednio."

P. Stroński konkluduje:

„P. minister Grabski starał się znaleźć drogę własną, rodzimą, jak zaznaczył w pierwszej swej mowie sejmowej, przez wprowadzenie miernika złotego, bonów złotych, biletów złotych, ale próby te okazały się mniej skuteczne niż twarde trzymanie się dróg gdzieindziej wypróbowanych. Dzisiejsza zmiana u steru Skarbu Państwa będzie niewątpliwie nawrotem ku tym drogom zwykłym wskazanym przez ogólno-światowe doświadczenie."

Nowy minister skarbu, Hubert Linde.

O osobie nowego ministra skarbu donoszą:

Hubert Linde jest nietylko naczelnym dyrektorem P. K. O., ale i twórcą Polskiej Kasy Oszczędności, jednej z najpotężniejszych instytucji kredytowych w Polsce, która zajmuje poważne miejsce w życiu gospodarczem państwa obok P. K. K. P. Osoba Huberta Lindego cieszy się ogólną sympatją w społeczeństwie ze względu na demokratyczny charakter PKO., która to instytucja powstała z drobnych oszczędności obywateli i inwestuje swe kapitały w licznych instytucjach kulturalno-oświatowych. mając przedewszystkiem na widoku podniesienie dobrobytu w kraju, pomijając momenta spekulacyjne. Ostatnio z inicjatywy Lindego wybudowany został w stolicy Gmach Centrali P. K. O., który jest jednym z najwspanialszych budynków, jakie posiada stolica.

Linde piastował już tekę ministra poczt i telegrafów w gabinecie Paderewskiego.

OBJĘCIE URZĘDOWANIA W MIN. SKARBU.

Warszawa. Tel. wł. (x) Dziś objął urzędowanie nowy minister skarbu Hubert Linde, który odbył poufną konferencję z ustępującym min. p. Grabskim. Następnie przedstawili się nowo mianowanemu ministrowi dyrektorowie departamentów i naczelnicy wydziałów w Ministerstwie.

P. Byrka wiceministrem skarbu?

Warszawa. Tel. wł. (x) Poseł Byrka wymieniany jest jako bardzo poważny kandydat na stanowisko wiceministra skarbu. Gdyby poseł Byrka uzyskał nominację, witosowcy zyskaliby decydujący wpływ na bieg spraw w ministerstwie skarbu.

Zamach na rumuńską parę królewską?

Dopuściły się go dwie kobiety bolszewiczki.

Warszawa. Tel. wł. (x) „Przegląd wieczorny" podaje wiadomość z Morawskiej Ostrawy, według której jakoby w czasie powrotu rumuńskiej pary królewskiej do Sinaja, dokonano szeregu zamachów. Między innemi wysadzono jeden most kolejowy w powietrze. W związku z tem aresztowano dwie kobiety. — Para królewska nie doznała uszczerbku. Podejrzewani są o to agenci sowieccy. „Przegląd wieczorny" dodaje, że informacje te nie sprawdzone.

Czesi lżą polski zjazd sokoli!

Warszawa. Tel. wł. (x) „Przegląd wieczorny' donosi: Prasa czeska w Cieszynie poświęca Zlotowi sokołów liczne artykuły i lży ona polskich sokołów, jakoby nie byli słowianami, ponieważ zbojkotowali ogólno-słowiański zjazd sokołów w Pradze. Prasa czeska zarzuca Polakom, że nie czują się silnymi na Śląsku cieszyńskim, dlatego postarali się o Zlot sokoli w Cieszynie. Rząd czeski musi postarać się, żeby granice między Polską a Czechami były „bardzo wyraźne"(!) i zakazać bezwarunkowo Polakom mieszkającym po stronie czeskiej brać jakiegokolwiek udziału w Zlocie sokołów. W końcu prasa czeska stwierdza, że Zlot ma cele irrydentystyczne.

W Cieszynie od kiedy rozpoczął się Zlot sokołów roi się od szpiegów czeskich. Dziś udało się jednemu z sokołów przyłapać takiego szpiega.

Trocki zaopatrzy Rosję w broń.

Warszawa. Tel. wł. (x) Z Moskwy otrzymałem następującą depeszę: Trocki ma objąć stanowisko przewodniczącego komisji państwowej dla spraw ludowych. Kierownictwu jego będą podlegać specjalnie wszystkie zakłady państwowe dostarczające uzbrojenia i amunicji dla armji czerwonej.

B. Kronprinz chce być prezydentem Niemiec.

Wiedeń. (PAT). Donoszą z Berlina jakoby zwolennicy byłego następcy tronu starali się o umożliwienie mu powrotu do kraju. W razie gdyby akcja ta udała się, były następca tronu zgłosi swą kandydaturę na stanowisko prezydenta Rzeszy.

Które banki inkasują należności zagraniczne.

Warszawa. (PAT.) P. K. K. P. komunikuje: Czynności zastępcze przy inkasowaniu należności zagranicznych za wywiezione towary przewidziane rozporządzeniem ministra skarbu z 25. czerwca br. powierza się w porozumieniu z ministerstwem następującym bankom:

1) Bank angielsko-polski.
2) Bank cukrownictwa w Poznaniu.
3) Bank dyskontowy warszawski.
4) Bank francusko-polski.
5) Bank franco-belgijsko-polski.
6) Bank handlowy w Warszawie.
7) Bank handlowy w Łodzi.
8) Bank handlowo-przem. w Łodzi.
9) Bank dla handlu i przemysłu w Warszawie.
10) Bank kredytowy w Warszawie.
11) Kwilecki, Potocki i Ska.
12) Bank Małopolski.
13) Bank międzynarodowy.
14) Bank przemysłowców.
15) Bank poznańskiego ziemstwa kredytowego.
16) Bank Stadthagen w Bydgoszczy.
17) Bank Towarzystw spółdzielcz.
18) Bank zachodni.
19) Bank Zjedn. Ziem polskich.
20) Bank związku ziemian w Warszawie.
21) Bank związków spółek zarobkowych w Poznaniu.
22) Polski bank handl. w Poznaniu.
23) Polski Bank krajowy.
24) Polski bank przemysłowy.
25) Warszawski Bank zjednoczony.
26) Ziemski bank kredytowy.
27) Dom bankowy Natansohn i Synowie.
28) Dom bankowy Szereszewski w Warszawie.
29) Bank ziemiański.
30) Akc. Bank związkowy.

Wielki spisek wojskowy w Turkestanie.

Zamordowani komisarze z tabliczkami na piersiach.

Pogranicze polsko-sow. 29. czerwca.

(=) Wrzenie i zaburzenia wśród ludności państwa czerwonego, znajdujące wyraz w czynnym oporze wobec rządu, oraz napadach na przedstawicieli władzy, znów, wedle dopiero otrzymanych wiadomości, **wzmagają się.** Oto wczoraj zanotowaliśmy napad i zamordowanie przez tłum włościan członków „inspekcyjnej komisji podatkowej" na obwodzie **Tomskim,** a dziś znów nadeszła wiadomość o

zamordowaniu sowieckiego komisarza podatkowego

na wsi **Kirillowka** (gub. Kijowska), który zgłosił się do tamtejszych włościan w celu ściągania zaległości „prodnałoga" (tj. podatku zbożowego). **Trup zamordowanego przez 3 dni leżał na pryncypalnej ulicy z przyczepioną tabliczką:**

„Tak zrobimy z każdym, ktoby się odważył przybyć na wieś po podatki dla rządu sowieckiego!"

Wedle tych wiadomości, wrzenie potęguje się również i wśród **armji czerwonej.** Na podstawie rozkazu wyższego dowództwa sowieckiego dokonano masowych aresztowań **wśród oficerskiego korpusu wojskowych oddziałów, rozlokowanych w Aszabadzie, Taszkencie i Krasnowodzku.** Aresztowania te znajdują się w związku z zaburzeniami w tubylczym pułku jazdy, które się skończyły rozwiązaniem tej formacji wojsk.

Obecnie udowodniono, iż

planowany był spisek wojskowego powstania

w celu uwolnienia obwodu Zakaspia **oraz całego obszaru Turkestanu z pod jarzma bolszewickiego.** W spisku tym miały wziąć udział wspomniane wyżej wojskowe formacje, obecnie w większej części rozwiązane.

List papieski, który narobił hałasu.

List papieski do kard. Gasparriego, w którym papież wyraża swe zapatrywanie na spór francusko-niemiecki, wypowiadając przytem przekonanie, że pierwszym warunkiem zgody jest **wypłacenie się dłużnika ze swych zobowiązań,** wywołał liczne komentarze prasy:

„Journal des debats" pisze: „List papieski nie mógł mieć wpływu na parlament. Jeżeli poza granicami Francji oddawano się jakimkolwiek iluzjom pod tym względem, to popełniono błąd".

Urzędowe koła berlińskie zaprzeczają wiadomości, podanej przez „New Jork Herald", jakoby Niemcy znały 2 tygodnie przed opublikowaniem listu papieskiego jego treść i poczyniły odpowiednie przygotowania propagandowe, celem wyzyskania tego listu.

Podrożenie wiz niemieckich.

Warszawa, (Tel. wł.)

(=) Tutejszy konsulat argentyński otrzymał rozporządzenie swego rządu o **zniesieniu wszelkich opłat za udzielanie wizy na wjazd emigrantów z Polski do Argentyny.** Rozporządzenie zwalniające podróżnych do Argentyny z Polski od opłaty wizowej, która dotychczas **wynosiła kilka dolarów od osoby,** wydane zostało wskutek prośby wysokiego komisarza Ligi Narodów p. Nansena, który z analogicznym wnioskiem zwrócił się i do innych krajów emigracyjnych.

Równocześnie konsulat niemiecki od dnia wczorajszego **podwyższył opłatę za wizę do Niemiec** aż do wysokości **900.000 mk. od jednej osoby.** Do dnia wczorajszego opłata wynosiła zaledwie 285 tys., a dziś odrazu podskoczyła o **przeszło trzykrotnie,** świadcząc w sposób wyraźny, jak „wysoko" cenią Niemcy swą własną walutę.

—o—

FRANCUZI W LIMBURGU.

Berlin. (AW.) Francuskie wojska okupacyjne wkroczyły do Limburga, aresztując 10 obywateli miasta i wyższych urzędników, w odpowiedzi na aresztowanie przez policję niemiecką dwu robotników, pracujących na rzecz władz francuskich.

—o—

Pojedynek miał zatuszować aferę.

Zamach na wolność prasy.

(str.) W związku z artykułami, które pojawiły się w „Gazecie Porannej" o działalności adwokackiej dra Andrzeja Matkowskiego i jego adlatusa Saliterman-Salickiego, zjawili się w redakcji „Gazety Porannej" dwai oficerowie kapitan Pałka i kapitan Voelpel, domagając się w imieniu wyżej wspomnianych osób, będących przedmiotem rozważań co do ich działalności, satysfakcji honorowej od naczelnego redaktora „Gazety Porannej" p. Stanisława Zachariasiewicza.

Ponieważ naczelny redaktor „Gazety Porannej" nie zetknął się z owymi oficerami, którzy, nawiasem mówiąc, głośno wobec służby i współpracowników pisma wyjawili cel przybycia, a **dopatrując się w takiej akcji zamachu na konstytucyjną wolność prasy, uwiadomił o fakcie wyzwania dyrekcję policji,** pozostawiając dalszy przebieg sprawy ocenie kompetentnym władzom cywilnym i wojskowym.

Tego samego dnia wieczorem adlatus dra Matkowskiego **p. Salitermann-Salicki chwycił się już środków terrorystycznych,** bo posądzając niesłusznie p. Zwierowicza o pisanie artykułów w „Gazecie Porannej", napadł go znienacka w cukierni Zaleskiego i obił.

Sprawą zajęła się więc policja, a p. Zw. zrobił doniesienie do prokuratorji Państwa. Cała afera nabiera z każdą godziną większego rozgłosu, **a na tle tych wszystkich zajść do redakcji „Gazety Porannej" napływają bardzo krytyczne uwagi i oceny działalności pp. Matkowskiego, Salitermann-Salickiego i towarzyszy.**

Co pisze prasa lwowska?

„Gazeta Codzienna" zamieściła wczoraj rano następującą ciekawą bardzo informację:

„W sobotę wieczorem napadł w cukierni Zaleskiego koncypient adwokacki Salicki na dziennikarza p. Z.

PROSPER MERIMEE.

Wizja Karola XI.

Nowela.

Przełożył z franc. Leon Sternklar.

Najpierw otworzył drzwi dużej galerji, która służyła za przedpokój lub przechód do sali stanów. Król wszedł, ale zdziwił się niezmiernie, widząc mury galerji całe kirem obite.

— Kto wydał rozkaz obicia ścian tej galerji kirem? — zawołał z gniewem.

— Najjaśniejszy panie, nikt za moją wiedzą — odpowiedział przerażony odźwierny. Ostatnim razem, gdy kazałem zamiatać galerję, ściany jej były wyłożone drzewem dębowem, tak jak zawsze poprzednio... To rzecz niewątpliwa, że to obicie nie pochodzi ze składu mebli królewskiego dworu.

Król jednak, idąc szybkim krokiem, przeszedł już więcej aniżeli dwie trzecie galerji. Hrabia i odźwierny szli tuż za nim; lekarz Baumgarten pozostał nieco w tyle. Z jednej strony obawiał się pozostać sam, z drugiej strony znowu bał się narażać na następstwa awantury, która się zapowiadała w tak osobliwy sposób.

— Nie idźcie dalej, miłościwy panie! — wykrzyknął odźwierny. — Na moją duszę, zaklinam was. Tu muszą być w grze czary. O tej godzinie... od czasu śmierci królowej... waszej dostojnej małżonki... powiadają, że ona się przechadza tu, po tej galerji... Niech Bóg nas ma w swej opiece!

— Wstrzymaj się, najjaśniejszy panie — wołał znów hrabia ze swej strony. — Czy nie słyszysz hałasu, jaki się rozlega w sali stanów? Kto wie, na jakie niebezpieczeństwo się najjaśniejszy pan naraża!

— Najjaśniejszy panie — mówił Baumgarten, któremu powiew wiatru zgasił świecę — pozwól przynajmniej, abym poszedł zawołać dwudziestu barczystych trabantów.

— Wejdźmy — rzekł król głosem stanowczym, zatrzymując się koło drzwi dużej sali — a ty, odźwierny, otwórz szybko te drzwi.

Trącił nogą o drzwi, a stuk, odbity echem sklepienia, rozległ się po galerji donośnie, jak wystrzał działowy.

Odźwierny drżał tak silnie, że klucz jego uderzał o zamek, nie mogąc wejść do środka.

— Stary żołnierz drży tak ze strachu — rzekł Karol, wzruszając ramionami. — Nuże, hrabio, otwórz nam te drzwi.

— Miłościwy panie — odpowiedział hrabia, cofając się o krok wstecz — każ mi iść naprzeciw ziejących śmiercią paszcz dział duńskich lub niemieckich, posłuchałbym bez wahania, ale nie wymagaj odemnie, bym z piekłem stawał w szranki.

Król wyrwał klucz z rąk odźwiernego.

— Widzę dobrze — rzekł tonem pogardy — że sam muszę to uczynić.

I zanim towarzysze jego mogli go powstrzymać, otworzył ciężkie dębowe drzwi i wszedł do przestronnej sali, wymawiając słowa:

— Z pomocą boską!

Trzej towarzysze monarchy, wiedzeni ciekawością silniejszą, aniżeli trwoga i może wstydząc się zostawić króla samego, weszli z nim razem do sali.

Duża sala była oświetlona mnóstwem lamp. Czarne obicie zastąpiło dawne tapety z wyobrażeniem postaci ludzkich. Wzdłuż ścian widniały w tym samym porządku, jak zwykle, sztandary niemieckie, duńskie i moskiewskie, trofea bohaterskich hufców Gustawa Adolfa. W pośrodku widać było chorągwie szwedzkie, pokryte żałobną krepą.

Liczne zgromadzenie wypełniało ławki w sali. Cztery stany państwa szlachta, kler, mieszczanie i wieśniacy, zajmowali przeznaczone sobie miejsca. Wszyscy byli ubrani czarno, a ten tłum twarzy ludzkich, które wydawały się błyszczące na ciemnem tle sali, oślepiał do tego stopnia oczy patrzących, że z czterech świadków tej nadzwyczajnej sceny, żaden nie mógł znaleźć w tem mnóstwie osób znajomej mu twarzy. Podobnie jak aktor, wobec licznej publiczności, widzi jedynie niewyraźną masę, wśród której oczy jego nie mogą rozróżnić ani jednego indywiduum.

Na wysokim tronie z którego król zwykł był przemawiać do zgromadzonych stanów, ujrzeli skrwawionego trupa, przyodzianego w insygnja królewskie. Po prawej stronie tronu stało dziecko z koroną na głowie, z berłem w dłoni; po lewej stronie człowiek starszy, albo raczej inne widmo, opierało się o tron. Miał na sobie płaszcz ceremonialny, jaki nosili dawni rządcy Szwecji, zanim Waza uczynił z niej królestwo. Naprzeciw tronu kilku mężczyzn poważnych, z surowym wyrazem twarzy, w długich czarnych togach, którzy czynili wrażenie sędziów, siedziało dokoła stołu, na którym leżały grube księgi i kilka kart pergaminowych. Między tronem a ławami zgromadzenia sterczał pieniek, kirem pokryty, a obok niego spoczywał na ziemi topór.

Nikt w tem nieziemskiem zgromadzeniu nie zdawał się spostrzegać obecności króla Karola, ani owych trzech osób, które mu towarzyszyły. Wchodząc, usłyszeli zrazu tylko niewyraźny szept, z którego ucho ich nie mogło wyłowić żadnych wyraźniejszych słów, potem najstarszy z sędziów w czarnej todze, ten, który zdawał się spełniać funkcję przewodniczącego, powstał z miejsca i uderzył trzy razy dłonią w księgę rozwartą przed nim na stole leżącą.

Natychmiast nastało głębokie milczenie. Kilku młodzieńców, dobrze wyglądających i bogato ubranych, z rękoma na plecach skrępowanemi, weszło do sali drzwiami przeciwległemi do tych, które niedawno właśnie otworzył był Karol XII. Szli z głową wzniesioną do góry, śmiało patrząc przed siebie. Za nimi mężczyzna, krzepki i barczysty, w czarnym, skórzanym kaftaniku, szczelnie do ciała przylegającym, trzymał koniec powrozów, któremi ich ręce były skrępowane.

(Dok. nast.).

[p]obił go dotkliwie, wywołując tym brutalnym aktem oburzenie w całej cukierni. Napadu dokonał p. Salicki z zemsty za artykuł w „Gazecie Porannej“, **omawiający oszustwa dolarowe, będące przedmiotem dochodzeń sądu karnego i policji.** Całą tę sprawę obszernie omówimy, dziś jednak zwracamy uwagę, że napad na p. Z. dowodzi chyba, że **Salicki jest istotnie winnym, jeżeli terrorem chce wymusić milczenie.** O tej sprawie w „Gazecie Codziennej“ pojawiła się wczoraj notatka przemycona tam złośliwie i pokryjomo bez wiedzy naczelnego redaktora, notatka w sposób podstępny wbrew prawdzie omawia atak na p. Z. Notatkę tę w całości anulujemy“.

Wczorajsza „**Gazeta Lwowska**“ zamieszcza charakterystyczne uwagi, które ze względu na aktualność sprawy w całości cytujemy:

Ostatnie soboty zdarzył się we Lwowie wypadek, którego nie podobna przemilczeć. Oto koncypient adwokata dra Matkowskiego Salicki, za artykuł, uwłaczający jego zdaniem czci jego i jego patrona, znieważył czynnie w cukierni Zalewskiego pana Zw. (nie będącego zresztą wcale współpracownikiem „Gazety Porannej“), posądzając go o autorstwo odnośnego artykułu, czy też o dostarczenie do niego informacji. — Ponadto zaś, jak się dowiadujemy, **pojawiły się jeszcze inne próby sterroryzowania redakcji „Gazety Porannej“, mające na celu krępowanie swobodnego jej wypowiadania się w odnośnej sprawie.**

Zarzuty, podniesione przeciwko dr. Matkowskiemu przez „Gazetę Poranną“ były bardzo ciężkie. P. M. ma nie tylko prawo, ale i obowiązek bronić swojej czci przeciwko owym zarzutom. Obowiązujący u nas kodeks prawny dostarcza mu sposobów obrony, najlepszych i jedynie dopuszczalnych. Prawo chroni jednostkę, której dobre imię zostało naruszone i pociąga do odpowiedzialności winowajców.

Podkreślamy jednak przytem, **że** prasa ma również obowiązek obywatelski zwalczać nadużycia, tak dziś rozpowszechnione wobec ogólnego rozprzężenia moralności. Jednostki zaatakowane niesłusznie otrzymują satysfakcję. Dla jednostek napiętnowanych słusznie nie może być obrony przed potępieniem.

Czy w jednym, czy w drugim wypadku **wszelkie próby terroryzowania opinji publicznej i jej organu — prasy, który w interesie ogólnym występuje w szranki do walki z nadużyciami, należy potępić jak najkategoryczniej. Tego rodzaju wymierzanie sobie doraźnej** satysfakcji, **przypominające metody meksykańskie obniża i tak nie wysoki poziom naszego życia publicznego i zasługuje na jak najostrzejsze** przeciw**stawienie się mu.**

Śledztwo policyjne

w sprawie senzacyjnej afery dolarowej.

(str.) Jedno z pism lwowskich, tendencyjnie informowane, w wczorajszym numerze podało wiadomość, że p. Bronisław Kamiński, który rości sobie pretensję do dolarów i odszkodowania ze strony adwokata dra Matkowskiego i towarzyszy, rzekomo został aresztowany.

W sprawie tej dowiadujemy się z policji, że **wiadomość ta jest nieprawdziwa, a p. Kamiński pozostaje na wolności.**

Dochodzenia policyjne w sprawie dr. Matkowski-Kamiński w urzędzie śledczym prowadzi komisarz Stójków. On to przesłuchuje strony i świadków, **a akta i protokoły są niedostępne i nikt nie może wiedzieć, co zawierają spisane protokoły z zeznającymi,** toteż informacje wspomnianego na wstępie pisma mogą pochodzić jedynie ze strony interesowanego dra Matkowskiego.

W niedzielę komisarz Stojków przesłuchiwał p. Kamińskiego **i wcale nie zarządził jego aresztowania.** Widocznie ostrze dochodzeń nie jest przeciw niemu tak zwrócone, jak to życzyłby sobie dr. Matkowski et consortes.

W każdym razie policja całą sprawę odeśle do prokuratorji, a następnie sędzia śledczy ustalać będzie winę poszczególnych osób, które występują na arenie dziś tak głośnej afery lwowskiego adwokata.

Synod prawosławny w Polsce.

W najbliższym czasie w Warszawie odbędzie się pod przewodnictwem metropolity Djonizego kolejna sesja synodu cerkwi prawosławnej w Polsce. Członek synodu biskup Aleksy Grudziński, przybył już do Warszawy i podjął prace przygotowawcze.

Szantaż na defraudancie.

Urzędnik pocztowy w Michowie, w pow. lubartowskim, Tadeusz Tatarczuk, zdefraudował 10 dolarów, nadesłanych z Ameryki dla Ryfki Łai Rubinsteinowej. Gdy dowiedziała się o tem po pewnym czasie, **zażądała od T. równowartości w markach polskich, a nadto wyłudziła 3 milj. mk., jako rekompensatę za to, żeby nie oskarżyć go przed władzą.** Fakty te jednak doszły do policji, która aresztowała Tatarczuka za przywłaszczenie dolarów, a Rubinsteinową zaś za szantaż.

REKORD ATOMOBILOWY WE WŁOSZECH.

Brescia. (PAT). (Havas) Wielką nagrodę włoską automobilową zdobył Charle Masotti, który przebył 109 klm. w 33 min. 22 sek. na samochodzie, o pojemności cylindrów 2 litry. Na samochodzie o pojemności cylindrów 3 litry pierwszym był Jules Masseti.

1,300.000 ludzi ginie z głodu.

A rząd sowiecki patrzy na to bezczynnie.

(Koresp. własna „Gazety Porannej“)

Pogranicze polsko-sow. *24. czerwca.*

(=) Niedawno pisaliśmy w „Gazecie Porannej“ o **groźnej sytuacji, która wytworzyła się na całym odległym terenie „republik tatarskiej i baszkirskiej,** gdzie ludność dotknięta została okropną kleską **głodu i moru, a ostatnio — i powodzi,** która zniszczyła olbrzymi rejon, powodując nową a niebywałą katastrofę.

Już wówczas podkreśliliśmy całkowity

brak jakiejkolwiek akcji ratowniczej ze strony rządu sowieckiego, który dotychczas ujawnił **zupełną obojętność wobec losów wymierającej ludności.**

Wreszcie jednak wskutek całego szeregu aktów rozpaczy ze strony ginącej ludności zdecydowano się wysłać specjalną komisję w celu zbadania prawdziwego stanu rzeczy na terenie tych republik. Komisja ta obecnie wróciła już do Moskwy i przedłożyła sprawozdanie „Wcikowi“.

Komisja stwierdza, **iż na 1. czerwca ilość głodujących a pozbawionych jakichkolwiek środków wyżywienia**

przewyższa 1,320.000 osób,

czyli **więcej niż połowę mieszkańców.**

Dalej podkreśla komisja, że **„głód, wadliwa organizacja akcji ratowniczej,** redukcja oraz zmniejszenie produkcji i pracy w przedsiębiorstwach państwowych **spowodowały zwiększenie rzesz bezrobotnych,** równocześnie wywołały

głuche wrzenie i rozgoryczenie wśród mas wiejskich i robotniczych.

Nastrój ten skierowany przeciwko sowietom — przyznają się dalej sprawozdawcy — wykorzystali „kułaki“ i rozmaici wrogowie ustroju sowieckiego, którzy otwarcie prowadzą skuteczną wrogą agitację.

Sprawozdanie to było przedmiotem **specjalnych obrad rządu sowieckiego,** który zatwierdził „w szturmowym porządku“ cały szereg zarządzeń, celem

„likwidowania frontu głodujących“

w republikach tatarskich. Między innemi uchwalił rząd **bezzwłocznie przystąpić do zaopatrzenia ludności** nasionami dla zasiewów jesiennych...

Nie ulega wątpliwości, iż i obecnie zakrojone na szeroką skalę zarządzenia przy panującej w urzędach sowieckich dezorganizacji **pozostaną w dziedzinie projektów,** któremi rząd sowiecki zwykle tak szafuje... **na papierze.**

MARJA KAZECKA.

Lato.

Słońce leje, potoki płonącego wina,
Królewsko uśmiechnięte i rozrzutnie lśniące,
Las śpi, i tak uśmiecha się przez sny gorące,
A nad lasem się para słoneczna rozpina.
Złoto lip na wznak pada na ścieżki ogrodu,
Rozchodząc się daleko w słodki zapach miodu.

Lato huczy, powietrze drga, miedzami w życie,
Trawa rojna w motyle z barwnego atlasu,
Chodzi się po tych miedzach jak po aksamicie,
Las ciepły, szafirowy, i gdzieś dzwony lasu,
Rozbudzają się dźwięcząc...

Liście pełne uśmiechów i trawa się słania
Drżą źdźbła i zaraz kwiaty się w zbożu otworzą,
Wszystko staje się jedną religją kochania.
Cudem stają się kłosy, cud szumi po lesie
Dookoła coś szepce, szeleści i kroczy,
A dzień jest jak błyszczące szczęściem czyjeś oczy.

Napady bandyckie na prowincji.

Stanisławów, w czerwcu.

W pierwszych dniach zm. wtargnęło do mieszkania wdowy Bincl Feiden w Uturopach **5 bandytów uzbrojonych w rewolwery** i zrabowali garderobę i artykuły spożywcze łącznej wartości około 6 milj. mp. Za nieznanymi bandytami czyni policja energiczne poszukiwania.

Dnia 17. zm. około godz. 16 napadli na dom Michała Sanczuka, gajowego lasów państw. w Łuku dwaj dezerterzy, z których jeden był uzbrojony w austr. karabin, zaś drugi w dubeltówkę i zrabowawszy na jego szkodę obuwie, garderobę i karabin zbiegli w niewiadomym kierunku. Dochodzenia prowadzone przez policję w **Delatynie wykazały,** że są to dezerterzy, którzy włóczą się po najbliższych okolicach, dokonując rabunków, a których dotychczas ująć nie zdołano.

Pomoc dla młodzieży akademickiej.

Warszawa. (PAT.) „Gazeta Poranna“ donosi: Dnia 1. lipca w sali senatu uniwersytetu warszawskiego odbyło się posiedzenie Rady naczelnej dla sprawy pomocy młodzieży akademickiej. Na części posiedzenia obecny był minister wyznań i oświecenia publicznego p. Głąbiński. Po załatwieniu szeregu spraw Rada omawiała szczegółowo sprawę przyszłego „Tygodnia Akademika“ i postanowiła, by „**Tydzień Akademika**“ odbył się **w całej Rzeczypospolitej w dniach od 14. do 24. października.** Następnie dokonano wyboru prezydium na dwa lata. Wybrani zostali: dziekan uniwersytetu Strasburger, wojewoda **lubelski** i komisarz oszczędnościowy **Moskalewski**, p. Dąbrowski, Turecki, **wojewoda** Sołtan, prof. Wrzosek, dziekan ks. Zimmerman i p. Zawadzki. Dziś odbędzie się **konferencja** międzyśrodowiskowa Bratniej Pomocy.

Olbrzymi pożar w Pniowie.

74-letni starzec podpalaczem?

Stanisławów.

Dnia 10. czerwca br. około godz. 2 wybuchł pożar w zagrodzie Piotra Ławrynowicza, syna Jurka w Pniowie i zniszczył na szkodę tegoż jeden dom mieszkalny drewniany słomą kryty wraz ze stodołą, urządzeniem domowem i narzędziem rolniczem wart. 42 milj. mp., na szkodę Jurka Ławrynowicza syna Dmytra jeden dom mieszkalny i stajnię drewnianą słomą krytą wraz z urządzeniem domowem i narzędziem rolniczem, wart. 40.000.000 mp., na szkodę Oleksy Ławrynowicza syna Jurka jeden dom drewniany słomą kryty, wart. 7 milj. mp., na szkodę Fedora Dworyckiego syna Tomasza jeden dom mieszkalny słomą kryty wraz z urządzeniem domowem wart. 20 milj. mp., na szkodę Nykoły Ławrynowicza syna Jakiema jeden dom mieszkalny słomą kryty wraz z urządzeniem domowem i narzędziem rolniczem, wart. 40 milj. mp., na szkodę Iwana Ławrynowicza syna Hnata jeden dom mieszkalny, jedną stajnię i stodołę drewnianą słomą krytą wraz z urządzeniem domowem i narzędziem rolniczem, wart. 60 milj. mp., na szkodę Naści Ławrynowicz wdowy po śp. Jakimie jeden dom mieszkalny słomą kryty wraz z urządzeniem domowem, wart. 35 milj. mp., w końcu na szkodę Piotra Ławrynowicza syna Iwana jeden dom mieszkalny drewniany blachą kryty, jedną stodołę drewnianą krytą gontami wraz z urządzeniem domowem i narzędziem rolniczem, wart. 60 milj. mp. Łączna szkoda wynosi 304 milj. mp.

Jako podejrzanego o zbrodnię podpalenia przyaresztowano i oddano do sądu powiat. w Nadwórnej Wasyla Ławrynowicza, lat 74, żonatego, bez majątku, zam. w Pniowie, który poszkodowanym odgrażał się, że musi ich zniszczyć. Podejrzany do winy się nie przyznał.

Dwie wyrodne matki.

Stanisławów.

Wasylyna Rohiw z Pasiecznej powiła dnia 30. maja br. nieślubne dziecko płci męskiej, które w kilka dni później wrzuciła do rzeki Bystrzycy, gdzie utonęło. Po przeprowadzeniu dochodzeń policyjnych, w czasie których przyznała się do winy, została oddana sądowi powiat. w Nadwórnie.

Posterunek P. P. w Dolinie przyaresztował Matyldę Reil z Obelisk pow. Dolina, która porodziwszy żywe dziecko płci żeńskiej następnie udusiła, zawinęła w szmatę i pudełko i wrzuciła do studni. Po przyznaniu się do winy odstawiono Reil do sądu pow. w Dolinie.

Jak minister Grabski motywował swą dymisję.

Warszawa. (AW.) Minister skarbu Grabski wystosował do prezesa Rady min. następujące pismo:

„Obecny kryzys walutowy w Polsce **wywołał w łonie większości handlowej załamanie w popieraniu programu przedstawionego przezemnie.** Ostatnio skonstatowałem, że **nie jestem dostatecznie zharmonizowany z obecnym gabinetem** tak pod względem skarbowym, jak i politycznym, abym mógł z nim dłużej współpracować. Te różnice skłoniły mię do wniesienia prośby o dymisję".

W związku z dymisją min. Grabskiego „Kurjer Warszawski" pisze: „W kołach parlamentarnych obiega pogłoska, że **stronnictwa większości rządowej są skłonne do powierzenia teki min. skarbu b. ministrowi skarbu Jerzemu Michalskiemu".** „Gazeta Warszawska" podaje pismo min. Grabskiego bez komentarzy. „Rzeczpospolita" nie zamieszcza również żadnych uwag na ten temat. „Prze-

Nowiny żółkiewskie.

Żółkiew, 2. lipca.

ZORGANIZOWANIE OKRĘGOWEJ OCHOTNICZEJ STRAŻY POŻARNEJ.

(F.) Dla złagodzenia klęski pożarów, której ofiarą padł w jesieni ub. r. szereg folwarków, zwłaszcza, że w bież. miesiącu pochłonął ogień kilka gospodarstw wiejskich w okolicy, wyrządzając miljonowe szkody, przystąpiło starostwo do zorganizowania okręgowej ochotniczej straży pożarnej w Żółkwi. Zadaniem jej będzie nie tylko śpieszyć z pomocą w powiecie, ale równocześnie zajmie się także zawiązywaniem mniejszych oddziałów ochotniczej straży pożarnej po wsiach. Planowane jest także urządzenie sześciodniowego kursu dla wyszkolenia członków oddziałów wiejskich straży przy udziale delegatów z dworów i gmin.

Dla pokrycia kosztów zwróciło się starostwo do właścicieli większych posiadłości i do zarządów gminnych o pomoc materjalną, przeznaczoną na zakupno przyborów ogniowych dla straży okręgowej.

Prezesem straży ochotniczej jest p. starosta Stępień, sekretarzem p. Gruszka, naczelnikiem p. Antoni Janz, tegoż zastępcą p. Jan Lenartowicz.

Obecnie odbywają się codziennie ćwiczenia straży ogniowej, nie posiadającej odpowiednich przyrządów do gaszenia ognia. Potrzebaby wiele funduszów i dobrej woli ogółu, ażeby szwankującą straż ochotniczą postawić na odpowiednim poziomie. Sporo energji i dobrych chęci wniósł w tę instytucję zawodowy i egzaminowany komendant straży ogniowej p. Janz, który dokłada starań, ażeby tut. ochotnicza straż pożarna mogła należycie prosperować.

WYSTAWA ROBÓT SZKOLNYCH.

Z inicjatywy grona nauczycielskiego szkół powszechnych odbyła się tu wystawa robót dziatwy szkolnej, zarówno chłopców (uczniów szkół powsz. i gimnazjalnych), jak i dziewcząt.

W grupie robót uczniów spotykamy, pomijając drobiazgi prymitywne, dość udatne już wyroby z gliny z zakresu nauk przyrodniczych, wyroby tekturowe, kartoniarskie, malowanki, piękne witraże i rysunki. Krajobrazy E. Klymkówny i rysunki kościołów i inne J. Maciuńskiej zasłużyły na wzmiankę pochwalną.

W dziale robót kobiecych, pozostającym pod patronatem dyrektorki szkoły żeńskiej p. Olgi Dereniankі wysuwają się na pierwszy plan b. ładne roboty koronkarskie i hafty wprost artystyczne uczenic szkoły wydziałowej (M. Astmanówny i innych). Również prezentują się korzystnie wyroby z zakresu zdobnictwa, zielnictwa, malowideł na glinie, mapy orjentacyjne, poszczególnych powiatów Małopolski i inne piękne eksponaty.

Na ogół czyni wystawa na zwiedzających ją wrażenie dodatnie. Byłoby pożądanem, ażeby czynniki miarodajne a przedewszystkiem władze szkolne zechciały wystawami takiemi się zainteresować.

Zuchwały napad w cukierni Zaleskiego.

Głośny Saliterman-Salicki uderza znienacka jednego z gości. — „Ma pan za artykuł w „Gazecie Porannej".

(str.) W sobotę cukiernia Zaleskiego przy ul. Akademickiej była widownią niezwykłego zajścia. Oto o godz. 7-mej do siedzącego tam w towarzystwie prof. M. pana Zw. przystąpił znany z **kryminalnej afery adwokata dra Matkowskiego jego „koncypient" Saliterman-Salicki w towarzystwie kilku swoich kolegów i z nienacka pana Zw. uderzył z tyłu po głowie, wołając „ma pan honorarjum za artykuł w „Gazecie Porannej!".**

W jednej chwili w cukierni Zaleskiego **powstało zamieszanie, a obecnym gościom brak było słów oburzenia pod adresem napastnika.**

Jak nas informują, w danej chwili **dr. Matkowski stał przed lokalem cukierni, co wygląda tak, jakby był poinformowany o tem, co ma nastąpić wewnątrz cukierni.** Z tej okazji zaznaczyć musimy, że **pan Zw. nie jest współpracownikiem „Gazety Porannej", artykułu pt. „Afera doiarowa lwowskiego adwokata wcale nie pisał, ani też w sprawie tej nie udzielał nam żadnych informacji i z „Gazetą Poranną" nie pozostaje w żadnym stosunku.**

Przeciw takiemu bandytyzmowi publicznemu niewątpliwie wystąpią władze, jak policja i prokuratorja, pociągnąc owego Saliterman-Salickiego do odpowiedzialności sądowej.

Następca Piotra Loti.

Piotr Loti był jedynym oficerem marynarki, zasiadającym w akademji francuskiej obok trzech marszałków, reprezentujących armję. Po śmierci autora „Rybaka islandzkiego", członkowie akademji powzięli zamiar powołać na jego miejsce **admirała Konarc'ha**, który w listopadzie 1914 r. dowodził na Izorą słynną dywizją strzelców morskich, broniących Dunkierki i Calais przed atakami prawego skrzydła armji niemieckiej.

Drugim przewidywanym kandydatem jest **Claude Farrère**, oficer marynarki, słynny powieściopisarz i uczeń Piotra Loti'ego.

—o—

NOWA KATASTROFA W ROSJI.

Warszawa. Tel. wł. (J) Według doniesień z Moskwy w zachodniej części tego kraju zasiewy przedstawiają się katastrofalnie wskutek padającego tam od dwóch tygodni deszczu. Wszystkie jeziora, rzeki i stawy wylały, zajmując kilkudziesięcio wiorstowe przestrzenie. Zginęło dużo bydła. **Są również ofiary w ludziach.**

KRWAWE WALKI NA POGRZEBIE.

Rzym. (PAT). Dzienniki donoszą z Parmy, że w czasie pogrzebu jednego z robotników, zabitego w ostatnich dniach, przyszło do starcia między wojskiem a tłumem. Kilka osób zostało rannych, dokonano 200 aresztowań.

Dorobek całorocznej pracy

Polskiego Banku Przemysłowego.

Lwów, 2. lipca 1923.

(Red.) Dnia 30. czerwca 1923 w pięknej sali polskiego Banku Przemysłowego odbyło się walne zgromadzenie tegoż Banku. Zebraniu przewodniczył senator Zygmunt **Lewakowski**, dyrekcja banku jawiła się w komplecie z p. senatorem Szarskim na czele.

Prezes Rady nadzorczej p. **Lewakowski** podniósł w doskonałem przemówieniu rolę Pol. Banku przemysłowego w wielkiej akcji uprzemysłowienia i odbudowy Polski. Podkreślił misję Banku, **mającego zadanie służenia społeczeństwu** i dodał, że bank ciesząc się jego zaufaniem ma obowiązek brania udziału we wszystkich próbach postawienia przemysłu polskiego i polskich warsztatów pracy na najwyższym poziomie.

Sprawozdanie dyrekcji za rok 1922.

Z kolei nacz. dyr. Szarski przedstawił następujące sprawozdanie dyrekcji za rok 1922.

Gospodarstwo społeczne naszego kraju przeszło w roku sprawozdawczym dwa okresy: pierwszy, trwający do połowy czerwca, to okres względnej stabilizacji marki polskiej, drugi, to czas dalszego i coraz gwałtowniejszego jej upadku.

Te dwa okresy, aczkolwiek w zasadzie tak niezmiernie różne, wywołały w naszem życiu gospodarczem [illegible] ciasnotę gotówkową. Tego rodzaju jednolitą reakcję naszego gospodarstwa na zmienne losy naszej waluty odczuwają szczególnie silnie banki, które zaangażowane były i w tym roku przyjąć na siebie zasadniczo znacznej części ogólnego zapotrzebowania kredytowego.

Wśród tych niezmiernie ciężkich warunków na rynku pieniężnym głównem Banku staraniem było z jednej strony przyjść z pomocą finansową założonym przez Bank przedsiębiorstwom przemysłowym i handlowym, a z drugiej wzmocnić i przygotować organizm do dalszej pracy społecznej przez zacieśnienie stosunków, łączących Bank z jego koncernem przemysłowym. Na tem miejscu wypada wspomnieć, iż Bank wszedł w ścisły kontakt z dosko-

nale prosperująca Spółką Akcyjną dla Przemysłu Naftowego i Gazów Ziemnych przez objęcie poważnej ilości akcyj tego przedsiębiorstwa, oraz znacznie powiekszył swój stan posiadania w Śląskim Banku Przemysłowym w Bielsku, który rozwija się bardzo pomyślnie.

Ożywiona akcja założycielska.

Akcję założycielską kontynuowano w roku sprawozdawczym, trzymając się zasady tworzenia nowych placówek przemysłowych, niewymagających zbyt kosztownych inwestycji, a zdolnych do stosunkowo szybkiego uruchomienia. Oprócz uwzględnionych już w sprawozdaniu za ubiegły rok administracyjny, a powstałych w okresie sprawozdawczym: Polskiego Towarzystwa Akumulatorowego, Polskiej Foresty, Akc. Ski Terenowo-budowlanej Gródek, Fabryki zabawek i galanterji drzewnej Jaworów, Ski z ogr. o., Zakładów Przemysłowych i Wydawniczych Ryngraf, Francusko-Polskich Zakładów Samochodowych i Lotniczych, Samnacji, Towarzystwa Żeglugi Morskiej, Powszechnych Domów Składowych, Ski z o. o. Kilim Polski, Fabryki zabawek i wyrobów drzewnych „Gnom" w Warszawie i Fabryki Żarówek gazowych Polgaz, Ski z o. o.

Polski Bank Przemysłowy wziął udział w założeniu następujących spółek:

Bank Śląski, Banque de Silesie, S. A. w Katowicach.

Cukrownia i Rafinerja „Guzów", Ska z o. o.

Cukrownia w Strzyżowie, S. A.

„Oko", Centralna Europejska wytwórnia kinematografu amatorskiego inż. Prószyńskiego, S. A. w Warszawie.

„Mikuliczyn", Zakłady dla Przemysłu Drzewnego, S. A. we Lwowie.

M. Arct, Zakłady wydawnicze, S. A. w Warszawie.

Polski Syndykat gazowniczy, Ska z o. o. w Warszawie.

Marjan Frankowski, Przedsiębiorstwo leśne, Ska z o. o. w Warszawie. Dawne warsztaty przemysłowe.

Wszystkie założone poprzednio przedsiębiorstwa, będące w r. 1921 bądź w stanie budowy, bądź w stadjum reorganizacji, doprowadził Bank w ciągu roku sprawozdawczego do uruchomienia, względnie postawił je na stopniu pełnej sprawności technicznej. W tym kierunku rozwinął departament techniczno-przemysłowy Banku żywą i owocną działalność.

Kilkadziesiąt fabryk i przedsiębiorstw Polskiego Banku Przemysłowego wykazało w roku sprawozdawczym dalszy pomyślny rozwój, dając dywidendę od 25% do 200%, a nawet jak „Szczakowa" 4000%.

Rozwój i bilans P. B. S.

Rozwój Banku w roku sprawozdawczym był ze wszech miar zadowalający. Wszystkie Oddziały pracowały niezwykle intenzywnie i wydały bardzo pomyślne wyniki. Filje Banku w Warszawie i Łodzi potrafiły już w pierwszym roku swej działalności pozyskać pełne zaufanie publiczności i zmuszone były przeszło dwukrotnie powiększyć swój personal, aby podołać ciągle wzrastającym agendom. Również nowo otworzona filja Śląskiego Banku Przemysłowego w Katowicach rozwinęła bardzo żywą działalność.

Personal Banku, liczący z końcem 1921 roku 637 osób, powiększono w ciągu roku sprawozdawczego do 754 osób.

Bilans polskiego banku przemysłowego.

Przedłożony zgromadzeniu bilans świadczy o dalszym bardzo pokaźnym rozwoju Instytucji. Cyfra obrotu po jednej stronie księgi głównej przekroczyła sumę biljonową i wynosi Mp. 2.006.317.800.124.58, wobec marek pol. 337.994.138.244.19 w roku poprzednim. Również wszystkie pozycje bilansowe wykazuja poważny wzrost, przekraczający niejednokrotnie kwoty odpowiadające dewaluacji marki polskiej, świadczący zatem o absolutnym rozwoju czynności Banku.

Dla wyjaśnienia poszczególnych pozycyj bilansu podajemy następujące szczegóły:

Weksle: Z końcem roku 1922 wynosił portfel wekslowy marek pol. 1.708.982.180.42 wobec 154.488.843.06 Mp. w roku 1921; zwiększył sie zatem przeszło 11-krotnie, podczas gdy przeciętny kurs franka szwajcarskiego w roku sprawozdawczym wykazuje tylko 5.6-krotny wzrost w porównaniu do przeciętnego kursu w roku 1921.

Efekty: Stan efektów, wynoszący w zamknięciu zeszłorocznem Mp. 827.212.213.43, podniósł się mimo bardzo ostrożne bilansowanie do kwoty Mp. 1.803.358.782.82.

Dłużnicy, wierzyciele i wkładki: Suma dłużników wykazuje z końcem roku 1922 Mp. 24.932.487.383.18, wzrosła zatem w porównaniu z rokiem poprzednim przeszło 5-krotnie. Podobnie wzrosła suma wierzycieli z Mp. 5.858.243.568.99 do kwoty Mp. 30.554.621.304.34. W sumie dłużników mieszczą się lokaty w bankach w wysokości Mp. 1.052.970.616.99. Wkładki na książeczki powiększyły się z kwoty Mp. 157.152.308.09, o Mp. 189.799.165.78, tak że stan ich z końcem roku 1922 zamknięto kwotą Mp. 346.951.473.87.

Rachunki konsorcjalne i udziały wykazują z końcem roku sprawozdawczego Mp. 448.132.300.—, t. j. o Mp. 375.196.236.10 więcej, niż w roku 1921.

Stan pożyczek hipoteczno-przemysłowych zmniejszył się wskutek spłat o kwotę Mp. 141.259.32 i wynosi obecnie tylko Mp. 224.431.06.

Rachunek nieruchomości podwyższył się o Mp. 381.786.629.— wskutek kupna domu i wielkiej parceli budowlanej w Warszawie (przy ul. Wareckiej i Ś-to Krzyskiej), tudzież przebudowy domu bankowego w Drohobyczu.

Odsetki: Przychód odsetek wynosił w roku 1922 Mp. 626.471.640.73, wobec Mp. 194.967.826.85 w roku poprzednim.

Zyski z interesów bankowych: Interesy dewizowe, efektowe i konsorcjalne przyniosły w roku sprawozdawczym Mp. 2.854.950.650.94.

Płace, koszta: Gwałtowny wzrost drożyzny, podnoszące się niemal co miesiąc płace urzędnicze i wzmożone wielokrotnie wydatki administracyjne znajdują wyraz w następujących cyfrach: Płace wynosiły Mp. 1.903.859.472.15, w porównaniu do Mp. 291.418.631.31 w roku 1921, wydatki Mp. 702,233.499.13 wobec Mp. 204.717.851.07 w roku poprzednim. — Podatki podniosły się z marek pol 40.676.217.52 w roku 1921 na Mp 199.365.566.57, w której to kwocie mieści sie danina państwowa w wysokości Mp. 86.799.877.90. W akcji humanitarnej brał Bank odpowiedni udział za pośrednictwem Małopolskiego Oddziału Związku Banków

Cele i zadania polskiego banku przem.

W tem miejscu zabrał głos prezes **Lewakowski**, podkreślając, że Polski Bank Przemysłowy, co z dumą stwierdzić można, brał żywy udział w gospodarstwie twórczem państwa; nie było celem jego zbieranie zysków, ale, co zresztą było wolą akcjonarjuszy, podnosił kraj pod względem gospodarczym, odbudowywał zrujnowane warsztaty pracy, budował nowe.

P. Dawid **Abrahamowicz** zaznaczył, że jako były długoletni prezes Rady nadzorczej Banku miał sposobność poznać tę instytucję i może stwierdzić, że nie kierowała się ona nigdy optymizmem, ale opierała się zawsze na realnych podstawach. Zasługa to Rady nadzorczej i Dyrekcji, którym mowca imieniem obecnych składa podziękowanie i uznanie.

R. **Chajes** składa podziękowanie Dyrekcji, że dbając mniej o dywidendę, zasila poważnie fundusze rezerwowe, co podnosi znaczenie Instytucji.

Dyr. Dr. **Szarski** dziękuje za uznanie, podkreślając, że należy się ono gronu urzędniczemu, bardzo pilnemu i wzorowemu.

Z kolei dyr. **Kwiatkowski** przedstawia sprawozdanie Komisji rewizyjnej, a na wniosek dyr. Poźniaka sprawozdanie to przyjęto do wiadomości i udzielono Radzie nadzorczej i Dyrekcji absolutorjum z czynności i rachunków.

Rozdział czystego zysku.

Według przedłożonego Zgromadzeniu bilansu za rok 1922, wynosi czysty zysk Mp. 676,557.734'97, a po potrąceniu przeniesienia zysku za rok 1921 Mp. 7,031.949'— Mp. 669.525.785'97, gdy czysty zysk w r. 1921 wynosił Mp. 110.649.445'—.

Z kwoty tej należy w myśl § 47 statutu przedewszystkiem wydzielić:

a) na wypłacenie 5% dywidendy od kapitału akcyjnego w kwocie Mp. 507,920.000'— za cały rok Mp. 25,396.000'—, zaś od kapitału akcyjnego w kwocie Mp. 542,080.000'— za pół roku Mp. 13,552.000'—, razem Mp. 38,948.000'—, następnie z pozostałej kwoty Mp. 630,577.785'97 przeznaczyć:

b) tytułem 5% dotacji do zwyczajnego funduszu rezerwowego Mp. 31,528.889'30, ponadto z resztującej kwoty Mp. 559.048.896'67 wydzielić:

c) tytułem 10% tantjemy dla Rady Zawiadowczej Mp. 59.904.889'67, zaś do pozostałych Mp. 539,144.007'— należy doliczyć przeniesienie zysku z r. 1921 Mp. 7,031.949'—. Z kwoty tej Mp. 546,175.956'—. Z kwoty tej Mp. 546,175.956'— wydzielono:

d) 41.428% superdywidendy od kapitału akcyjnego w kwocie Mp. 507,920.000'— za cały rok Mp. 210,424.000'—, zaś od kapitału akcyjnego w kwocie Mp. 542,080.000'— za pół roku 112,288.000'—, razem Mp. 322,712.000'—, tj. Mp. 223,463.596'—.

e) do zwyczajnego funduszu rezerwowego celem uzupełnienia go do wysokości Mp. 150,000.000'—, razem Mp. 88,516.492'66, to jest Mp. 134,947.463'34,

f) na utworzyć się mający w przyszłości fundusz zapomogowy i pensyjny dla urzędników Banku Mp. 80,000.000'—,

g) w końcu pozostała resztę w kwocie Mp. 54,947.463'34 przenieść na rok 1923.

Na cele dobroczynne przeznaczono 30 miljonów marek.

Za kupon nr. 11 od akcji przypadałaby zatem do wypłaty 46.428-procentowa dywidenda, tj. Mp. 230'— od akcji pierwszych siedmiu emisii, zaś Mp. 65'— od akcji ósmej emisji.

Wobec tego rezerwy wynosić będą:

a) Fundusz rezerwowy zwyczajny Mp. 150,000.000'—,

b) Fundusz rezerwowy kapitału Mp. 533,092.750'10,

c) Specjalne rezerwy na pokrycie strat wojennych (na dłużnikach wekslowych i konto-korrentowych) Mp. 490,000'—,

d) Przeniesienie zysku na rok 1923 Mp. 54.947.463'34, razem Mp 738,530.213'44.

Z porządku dziennego do Rady nadzorczej wybrano ponownie pp.: Abrahamowicza, Fedorowicza i inż. Lemerciera, a przez kooptację p. P. Goldsteina, zaś do Komisji rewizyjnej pp. dr. Kwiatkowskiego, St. Misiewicza i dyr. Padewskiego, a jako zastępców pp.: Bundysa i Krzyżanowskiego.

PODWYŻSZENIE KAPITAŁU AKCYJNEGO.

W końcu w myśl wniosku dyr. dra Szarskiego podwyższono kapitał akcyjny z Mp. 2,520,000.000'— na Mp. 2,800.000.000.

Kapitał akcyjny Banku, wynoszący z dniem 31. grudnia 1922 roku Mp. 1.050,000.000, podwyższony został na mocy uchwały Nadzwyczajnego Walnego Zgromadzenia z dnia 20. stycznia 1922 r. o dalszych Mp. 1.470,000.000'— w drodze emisji 5,250.000 akcyj po Mp. 280 imiennej wartości. **Obecnie** zatem wynosi **pełno-wpłacony kapitał** akcyjny Banku Mp. 2.520.000.000, rozłożony na 9,000.000 akcyj po Mp. 280 imiennej wartości; fundusze rezerwowe zaś około Mp. 6.000.000.000, czyli ogółem kapitały własne Banku wynoszą około Mp. 8.520,000.000.

Na tem zamknięto obrady.

Młodzież szkolna na boisko!

Zarząd T. Z. R. podaje do wiadomości, że młodzież szkół średnich męska, jak i żeńska może **zupełnie bezpłatnie korzystać przez całe wakacje z boisk i urządzeń Towarz.** Zgłaszać się należy do kierownika Parku gier i zabaw za rogatką stryjską, który codziennie w dnie powszednie jest obecny w Parku od godz. 4 do 7.

Ponadto od 5. lipca otwiera T. Z. R. w swym Parku dla publiczności korty tennisowe za skromną opłatą 4.000 mp. za godzinę. Informacje codziennie w dnie powszednie także od 4 do 7.

Kronika.

Konstytujące Walne Zgromadzenie Powszechnego Banku Związkowego w Polsce, S. A., który obejmie agendy wszystkich Odziałów Wiedeńskiego Banku Związkowego w Polsce, odbyło się w Krakowie, dnia 30. czerwca 1923.

Nowa instytucja finansowa rozpoczyna swą działalność z kapitałem zakładowym 1 miljarda marek polskich i z funduszem rezerwowym 250 miljonów marek polskich. Na podstawie uchwały, powziętej przez Walne Zgromadzenie, kapitał ten ma być podwyższony do wysokości trzech miljardów marek polskich. Równocześnie powzięła R. .a Zawiadowcza uchwałę założenia zakładu głównego w Warszawie.

Większość Rady Zawiadowczej składa się z wybitnych przedstawicieli polskiego przemysłu i handlu, ponadto należą do składu Rady Zawiadowczej reprezentanci zagranicznych instytucji finansowych a mianowicie: Banque Belge pour l'Etranger w Brukseli. Wiener Bank Verein we Wiedniu i Basler Handelsbank w Bazylei.

Prezesem Rady Zawiadowczej został wybrany b. minister Dr. Władysław Stesłowicz. 4166

—o—

(—) **Strajk kolejowy złamany.** W Stanisławowie strajkujący kolejarze powrócili wczoraj do pracy, tak, że wszystkie pociągi, które były chwilowo wstrzymane, chodzą z powrotem. We Lwowie zgłosiło się wielu strajkujących do pracy, jednakowoż urzędujaca z ramienia ministerstwa kolei komisja dyscyplinarna ogranicza przyjmowanie ich do służby.

XIII. Walne zgromadzenie Tow. Szkoły Handlowej we Lwowie odbyło się dnia 26. czerwca 1923 pod przewodnictwem p. senatora Adama, który zagajając zebranie poświęcił gorące wspomnienie pośmiertne zmarłym członkom Tow. śp. arcybiskupowi Bilczewskiemu i prezydentowi Winiarzowi. Po przyjęciu sprawozdania i bilansu wybrano do zarządu pp. T. Gustowicza, A. Kauczyńskiego, W. Ligęze i B. Poloneckiego (ponownie), a po raz pierwszy pp. A. Halskiego, L. Ralskiego i dr. St. Uhmę. Wkładkę członka zwyczajnego oznaczono na mk. 25.000 rocznie, członka założyciela na mk. 250.000 jednorazowo. Polecono zarządowi, by się zajął urządzeniem uroczystości 15-lecia Towarzystwa w jesieni b. r.

Wieczór pieśni i arji. We wtorek d. 3. bm. wykona w sali Pol. Tow. Muzycznego, znany i ceniony profesor śpiewu p. Czesław **Zaremba** z udziałem swoich uczniów, szereg pieśni i arji operowych. Zapowiedź tego wieczoru wzbudziła ogromne zainteresowanie, tembardziej, że od wybuchu wojny światowej prof. Zaremba nie śpiewał we Lwowie. Bilety są do nabycia w magazynie nut WPana Seyfartha.

(d) **Sąd doraźny we Lwowie.** Dziś we wtorek w sądzie okręgowym karnym odbędzie się sąd doraźny pod przewodnictwem radcy Anglelskiego. Odpowiadać przed nim będzie Iwan Hrynyk z Macoszyna koło Żółkwi za bestjalskie morderstwo własnej matki, Kseńki, która trzy morgi pola chciała zapisać swej córce. Hrynyk pobił matkę po głowie i ciele prannikiem, poobcinał jej palce u rąk i zdarł skórę z twarzy, poczem jej zwłoki w worku wyniósł w pole. Ponieważ morderca symuluje obłąkanie i wczoraj badali go lekarze-znawcy, przeto na wczoraj zapowiedziany sąd doraźny odłożony został na dziś. Oskarżenie wnosić będzie prokurator Sywulak.

(d.) **Podejrzana śmierć magazyniera kolejowego.** Do zmarłego Grzegorza Drozdowskiego, magazyniera kolejowego, zamieszkałego przy ul. Niemcewicza 19, zawezwano wczoraj miejskiego lekarza dra Dolińskiego. W czasie oględzin zwłok dr. Doliński stwierdził, że Drozdowski zmarł podejrzaną śmiercią. Mianowicie miał znak na prawym boku, jak gdyby uderzył go ktoś tępem narzędziem. Sprawą tą zajęła się policja, a sekcja sądowo-lekarska ustali co było powodem śmierci Drozdowskiego.

(d.) **Okradł swego dyrektora.** W ruskiej bursie przy ul. Chrzanowskich l. 9 w charakterze służącego zajęty był Oleksa Litwin. Wczoraj Litwin na szkodę dyrektora tej bursy skradł palto i za to został aresztowany.

(d.) **Włamanie do piekarni.** Ubiegłej nocy włamywacze dostali się do piekarni Stanisława Ciemięgi przy ul. Ogórkowej l. 2. Wyłamali oni żelazne kraty w oknie od ul. Podzamcze, a dostawszy się do wnętrza zabrali 60 klgr. mąki, wartości 480.000 mk.

(d.) **Kradzieże kieszonkowe.** Matiasowi Haberowi z Żółkwi na meczu za rogatką Stryjską skradziono portfel, zawierający 130.000 mk. i dokumenta osobiste. — Szewcowi Seligowi Łomackiemu, zamieszkałemu przy ul. Rzeźnickiej l. 9, skradziono z kieszeni złoty zegarek. — Gdy Ludwik Stryszniewicz, krawiec przy ul. Supińskiego l. 26. zabawiał się w niedzielę w restauracji ktoś skradł mu srebrny zegarek z łańcuszkiem.

(d) **Kolbą po głowie** uderzył wczoraj Artur Glück Mosesa Steinbergera, zamieszkałego przy ul. Pilnikarskiej l. 8, który odniósł głęboką ranę. Policja aresztowała Glücka pod zarzutem ciężkiego uszkodzenia ciała.

(d) **W pogoni za mosiądzem.** W kamienicy przy ul. Fredry l. 4, jacyś specjaliści od metalu skradli trzy klamki mosiężne od drzwi wchodowych do mieszkań. Szkodę ponosi p. Kornel Paygert.

(d.) **Trudna zagadka do rozwiązania.** Na podwórzu realności przy ul. Szewczenki l. 11, znaleziono płód męski, liczący — wedle orzeczenia lekarskiego — około 6 miesięcy. Za matką tego płodu policja czyni poszukiwania.

(d) **Pas i garderoba.** Z fabryki woreczków papierowych przy ul. Zamarstynowskiej l. 5, na szkodę Eisiga Krügera skradziono pas transmisyjny, długości 10 metrów a 20 cm. szerokości. Natomiast z mieszkania przy ul. Niecałej l. 5, należącego do Jakóba Spatza, właściciela tartaku, skradziono garderobę, wartości kilku miljonów marek.

(d) **Zjadł i nie zapłacił.** Wczoraj do mleczarni St. Sokołowskiego przy ul. Gródeckiej l. 66, przyszedł niejaki Antoni Chorzemski ze Stanisławowa. Po zjedzeniu obfitego śniadania, nie zapłaciwszy należytości, usiłował niespostrzeżenie wyjść z mleczarni. Zauważył to Sokołowski i przytrzymał gościa, którego policja osadziła w areszcie pod zarzutem oszustwa.

(d) **Kto bywa w kawiarni „Republik"?** Z raportów policyjnych dowiadujemy się, że stałym gościem ruskiej kawiarni „Republik" przy ul. Sykstuskiej był także notowany złodziej Michał Wowczuk. Wczoraj wywołał on tam wielką awanturę, za którą został aresztowany.

(d) **Kopnięcie powodem samobójstwa** Posterunkowy Trojanowski znalazł wczoraj na ulicy kobietę, leżącą bez przytomności i przewiózł ją do szpitala. Tu po zabiegach lekarskich odzyskała ona przytomność i podała, że nazywa się Aniela Stupnicka, a mieszka przy ul. Zborowski l. 6 a. Następnie oświadczyła, że mąż jej, Michał, w czasie awantury kopnął ją i z tego powodu zażyła ona większą ilość proszku jakiegoś, aby pozbawić siebie życia.

(d.) **Nieszczęśliwy wypadek** wydarzył się wczoraj w realności przy ul. Zielonej l. 38. Oto Franciszka Dubińska, schodząc ze schodów strychowych upadła tak fatalnie, że złamała nogę. Dubińską przewieziono do szpitala.

(—) **Skradziony samochód.** Wczorajszej nocy skradziono z garażu firmy „Kardan" przy ul. Cichej 1, Bol. Wajdowskiemu, dyr. firmy „Fiat" samochód marki Fiat, wartości 200 miljonów mp. Wraz z samochodem znikł teiże nocy 17-letni Stefan Strubaczewski, stróż z garażu. Za śmiałymi złodziejami, którzy pozostawili po sobie pewne ślady, policja wszczęła poszukiwania.

(—) **Kradzież w urzędzie podatkowym.** Seligowi Łamockiemu (Rzeźnicka l. 9) skradziono onegdaj w ścisku, panującym w ciemnym lokalu urzędu podatkowego przy pl. Cłowym, złoty zegarek z łańcuszkiem, wartości 2 i pół milj. mp.

Nadzwyczajne Walne Zebranie Związku Prof. Najw. Uczelni R. P. we Lwowie odbędzie się w wtorek dnia 3. lipca o godz. 18 w lokalu Seminarjum matem. Uniwersytetu (Długosza 8) dla załatwienia ważnych spraw bieżących. W razie nieprzybycia dostatecznej ilości członków, odbędzie się o godz. 18.30 Walne Zebranie ważne bez względu na ilość obecnych.

Kolonja Polskiego Towarzystwa „Dzieci na wieś" do Starego Sambora wyjeżdża 3. bm. o godz. 13.50. Punkt zborny na godzinę **przed odjazdem pociągu w hali dworca.**

Z KRAJU.

Dziennikarze krakowscy wybrali nowy zarząd. Na dorocznem walnem zgromadzeniu członków syndykatu dziennikarzy w Krakowie dokonano wyborów do władz Tow. na r. b. z następującym rezultatem: prez. dr. Beaupre („Czas"), wiceprez. Woyczyński (Ajencja Wsch.), sekret. Korolewicz („Naprzód"), skarbnik Bassara („Czas"). Członkowie wydziału: Chmurkowski („Gł. Narodu"), Grzywiński (PAT.), Niwiński („Głos Narod."). dr. Rubel, Srokowski, Święcicki, Zechenter.

Smaczna kiełbasa z „różyczką". Krakowski urząd weterynaryjny wpadł na ślady wyrabiania wędlin ze świń zdechłych na t. zw. różyczkę. Stwierdzono, że padłych świń używał do wyrobu wędlin i sprzedawał je w swym lokalu właściciel restauracji przy ul. Florjańskiej. Niedziałek. Władze miejskie skonfiskowały tajną masarnię, mieszczącą się w lokalu przedsiębiorstwa Niedziałka, a lokal zamknięto.

ZE ŚWIATA.

Pomnik Piusa X. W obecności papieża dokonano odsłonięcia pomnika Piusa X-tego.

Amundsen zamierza nie bacząc na wszelkie przeszkody podjąć powtórnie lot do bieguna północnego. Spodziewa się on dotrzeć z Alaski do Szpicbergu w 24 godzinach.

(—) **Zgon słynnego poety Rozenfelda.** W Nowym Jorku zmarł w 60 roku życia słynny poeta żydowski Moris Rozenfeld, którego utwory tłumaczone są niemal na wszystkie języki europejskie. Między innemi znaczna część jego pieśni wydana jest w języku polskim. Zwany poeta „Piekła ludzkiego na ziemi". Rozenfeld pochodził z Polski (pow. Suwałki), a dzieciństwo przeżył w Warszawie. skąd emigrował do Ameryki, gdzie dłuższy czas pracował jako czeladnik krawiecki.

W międzynarodowym kongresie żeglugi powietrznej, otwartym wczoraj w Londynie przez ks. Walji, biorą udział: Anglja, Francja, Ameryka, Włochy, Szwajcarja, Belgja, Japonia, Chiny, Brazylja, Polska, Holandja i Danja.

Auto stoczyło się w przepaść. Z Denver (Colorado, Amer. Północna) donoszą: Automobil, w którym znajdowało się kilku dziennikarzy, między innymi znany dziennikarz Summex Curtis, stoczył się w przepaść. Curtis i szofer zginęli na miejscu, inni odnieśli ciężkie rany.

Epidemja tyfusu w Niemczech. Pod Hamburgiem w miejscowości Amsfeld wybuchła epidemja tyfusu, na którą dotychczas zachorowało 60 osób.

Trzęsienie ziemi na Kamczatce. Wedle wiadomości z Szangaju, w. kwietniu miały miejsce potężne trzęsienia ziemi na Kamczatce, które spowodowały całkowite zniszczenie wszystkich budynków. Rzeka Kamczatka znikła z powierzchni ziemi.

Aeroplan na 100 pasażerów. Na międzynarodowej konferencji komunikacji napowietrznej firma Handley Page przedstawiła ciekawy projekt budowy aeroplanów dla przewozu podróżnych. Aeroplany te mogą podróżować nocą i pomieścić jeden 100 pasażerów.

Paderewski przybył z Londynu do Paryża.

Patrjarcha wraca na górę Athos. Patrjarcha ekumeniczny w Konstantynopolu postanowił opuścić swoją tutejszą siedzibę i zamieszkać tymczasowo na górze Athos.

Śnieg we Włoszech w czerwcu. (J) Do Berlina donoszą z Medjolanu, że w wielu miejscowościach spadł obfity śnieg.

—o—

ZŁOTE BONY SKARBOWE sprzeda Hurtownia Kolonjalna, Lwów, ul. Klem. Tańskiej 3.

Giełda.

—o—

TRANSAKCJE W AKCJACH.

Browary (340), Ćmielów 85, 87, 85, Gafota 24, 23, 22, 23, 21, Karpalit 60, Niemojowski 140, 133, Parowozy 195, 190, 188, 193, 195, 197, 196, 195, 196. Pezet 22, 23, 21, 23, 22, 22½, (20). Nafta 58, 57. Rakszawa 200, 198, 195, Siersza g. 390, 393, 410, 415, 440, 400, 410, 435, 440, 450, 455, 460, 458, 455, 457, 452½, 440, 445, 432. Tesp. 480, (455), P. T. B. 21, 20, 21. Akc. Bank Związk. 10000, Akc. Bank Hipot. 29½, 30, 31, 30, 31, 30½ 31, 31½, 29½, 30½, 31. Bank Małop. 30, 28000. Pow. Bank Kredyt. 14. Bank Przemysłowy 24, 22, 26, 22 (16). Ziemski Bank kredyt. 17¼. Chodorów 317, 318, 319, 320½, 316½, 320, 321, 317, 321. Oikos 212, 210, (190, 192), Zieleniewski 535, 540, 535.

—o—

WIADOMOŚCI GIEŁDOWE.

Lwów 2. lipca.

Akcje przemysłowe i bankowe naogół niejednolite. Obroty nieco słabsze, niż w dniach poprzednich. Waluty bez transakcji.

Chodorów ustalił się przy kursie 321000 (w Krakowie 320000). Oikos 212 i 210000, nieof. 192000. Zieleniewski małe obroty od 535 do 540000 (w Krakowie 550 do 560000). Browary nieof. 340000. Ćmielów rozpoczął i zakończył 85000. Gafota z 24000 spadła na 21000. Karpalit 60000. Niemojowski 140 i 133000. Parowozy 188 do 196000. Pezet 21 do 23000. Polska Nafta 58 i 57000. Rakszawa początkowo 200000 przy końcu 195000. Siersza g. przejściowo doszła do 460000, zakończyła 430000. Tespy 480000. PTH. 21000.

Z akcji bankowych notował A. B. Zw. 1000. B. Hip. 29500 do 31500. B. Małop. 30 i 28000. P. B. Kraj. 14000. B. Przem. 22 do 26000. Z. B. Kr. 17500. — Tendencja chwiejna. Usposobienie ożywione.

P. Prz. Węgl. 4.5, nieof. 1.7, 1.6, 1.5. Cegielski 68—71. Szkło 35. Nitrat 20.25. nieof. 20. Len 42—44, nieof. 42. P. Foresta 27. Azot 27—30. Gazy 810—805. Lesienice 50, 55. Impex 1.6. Wimmer, Żel. 120—125. Chybi 308—315. Olkusz 140. Gazociągi 30. Przeworsk 3500. Lokomotywy 130—125. Gazolina 78, 75. Jaworzno 925—910.

GIEŁDA LWOWSKA NIEOFICJALNA.

Wczoraj przez cały dzień tendencja naogół zwyżkowa. **Obroty słabe.**

Dolary amer. 110.000—111.000, 1-ki i 2-ki 108.000—109.000, dolary kanad. 106.000—108.000, 1-k i 2-ki 105.000—106.000, marki niemieckie po 100 tys. 0.84—0.86, po 50 tys. 0.85—0.86, po 10 tys. 0.88—0.90, setki drobne 1.60—1.70, stare tys. niem. 2.50—2.55, leje 470—490, drobne 460—470, korony czeskie 3.200—3.300, drobne 3.100—3.150, austr. tys. star. 6.800—7.000, setki za tys. 10—12.000, po 50—20—10 — 9.000—10.000, austr. stempl. 58—62, austr. przekazy 64—66. rubli po 500 — 7.00—7.10, po 500 — 7.10—7.20, po 100 „Kacik" 20—22, drobne 0.50—0.80, franki franc. 3.550—3.650, funty szterl. 470.000—500.000, franki szwajc. 2.200—2.300.

Złoto: 20 kor. 470—490.000, 20 frank. 455—470.000, 20 mark. 510—530.000, 10 rubl. 570—580.000, dolary 100—103.000.

Srebro: korony austr. 7.500—7.700, 5 kor. 39.000—41.000, floreny 19.500—20.500, ruble 32.500—33.000, kopiejki za jeden rubel 14.300—14.600.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa. (Tel. wł. (X) Na dzisiejszej giełdzie warszawskiej dolary 104, mark niemieckie 0.60.

Liliputy żądają równouprawnienia.

(Do tytułowej ilustracji).

(d) Nasza rycina tytułowa przedstawia deputację liliputów amerykańskich, która niedawno jawiła się u prezydenta Stanów Zjednoczonych. Niezwykła ta deputacja, składająca się z trzech liliputek i czterech liliputów, zażądała wydania ustawy, normującej równouprawnienie dla liliputów, których ma rzekomo przebywać w Ameryce około pół miljona.

Zarazem deputacja zaznaczyła, że liliputci są traktowani, jako dzieci, a nie jako dojrzałe stworzenia ludzkie. Nadto są narażeni na różne szykany nietylko ze strony ludności, lecz także ze strony władz amerykańskich. Prezydent deputację przyjął bardzo życzliwie i przyrzekł przedłożony mu memorjał wziąć pod rozwagę.

Z teatrów.

TEATR WIELKI:

Środa 4. lipca: „Królowa Tanga".
Czwartek 5. lipca: „Królowa Tanga" (występ Windheima).
Piątek 6. lipca: „Dama Pikowa" opera Czajkowskiego (wznowienie).

TEATR MAŁY:

Środa 4. lipca: „Przechodzień".
Czwartek 5. lipca: „Hedda Gabler".
Piątek 6. lipca: „Dla szczęścia" Przybyszewskiego.

TEATR NOWOŚCI:

Środa 4. lipca: „Szkoła kokot".
Czwartek 5. lipca: „Szkoła kokot".
Piątek 6. lipca: „Szkoła kokot".

Operetka w Teatrze Wielkim. W środę na okres kilku tygodni przenosi się nasza operetka do gmachu Teatru Wielkiego jak corocznie w okresie wakacyjnym. W dniu tym i we czwartek dana będzie piękna operetka „Królowa tanga" która na wielkiej scenie i w pięknych dekoracjach tembardziej będzie się podobała i ściągnie niewątpliwie liczne rzesze zwolenników wesołej muzy.

Popis „Młodej Scenki" uczniów szkoły dram. Fr. Fraczkowskiego w Teatrze Małym zainauguruje komedja Katerwy „Przechodzień".

„Dama Pikowa". Dawno nie grana na naszej scenie opera Czajkowskiego ukaże się w piątek na scenie Teatru Wielkiego.

Kronika sportowa.

LEKKA ATLETYKA.

(or.) Zawody lekkoatletyczne o mistrzostwo okręgu warszawskiego nie dały ciekawych wyników prócz nowego rekordu w skoku w dal p. Rzeźnickiej (Warszawianka) 4.07 m.

RÓŻNE WIADOMOŚCI.

Znany we Lwowie klub wiedeński „Hokoah" rozegra w wrześniu dwa matche w Londynie.

Piłka nożna w Węgrzech straciła znowu 3 graczy reprezentacyjnych; są nimi: Orth, Molnar i Braun. Pierwszy wstąpił do D. F. C. Praga, drugi do „Hakoahu" Wiedeń a ostatni za przykładem swojego kolegi Pillatika do I. F. C Barcelona.

Należytość pocztową opłacono ryczałtem. — Prenumerata miesięczna 27.000 Mk. — Z dostawą na miejsce lub z przesyłką pocztową 30.000 Mk. — Za granicą 35.000 Mk. — Redakcja: Lwów, ul. Senatorska 6. — Administracja ul. Sokoła 4. — Telefon Redakcji w dzień Nr. 15, a w nocy począwszy od godz. 8 wieczorem Nr. 230. — Telefon Administracji 291.

Z drukarni Polskiej pod zarz. Z. Kiełbusiewicza, we Lwowie. Odpow. redaktor: MARJAN MACHALSKI.